

Agnieszka Kandzia

Kibuc : syjonistyczna wspólnota kolektywna

Pisma Humanistyczne 8, 45-54

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kibuc — syjonistyczna wspólnota kolektywna

Zgodnie z Ustawą Zasadniczą o Gruntach Izraelskich ziemie w Izraelu podzielić należy na państwowe — należące do rządu, Agencji Rozwoju oraz Żydowskiego Funduszu Narodowego oraz ziemie będące własnością prywatną¹. Te należące do państwa stanowią 93 proc. wszystkich gruntów², pozostała część jest własnością osób narodowości żydowskiej i arabskiej. Własność tych pierwszych „nie może zostać przeniesiona w drodze sprzedaży ani w żaden inny sposób”. Mogą być jedynie oddane w dzierżawę na okres 49 lub 98 lat. Prawo izraelskie przewiduje dwie podstawowe formy dzierżawy. Pierwsza — moszawy, to spółdzielnie rolnicze. Ziemię uprawiają w nich poszczególne rodziny, ale to spółdzielnia zajmuje się zbytem produktów. Dopuszczone jest stosowanie pracy najemnej, ponieważ wszystkich wymaganych prac nie jest w stanie wykonać sam dzierżawca i jego rodzina³. Druga — kibuc, gdzie praca najemna jest zabroniona, a wytwarzanie produktów i uprawa roli odbywa się na zasadach zespołowych. Nie ma tu również w przeciwieństwie do moszaw pieniężnego wynagrodzenia za pracę. Kibuce przed 1948 rokiem i w pierwszych latach niepodległości odegrały bardzo istotną rolę. Właśnie kibucom — ich powstaniu, działalności i zmianom, jakie zaszły w nich po stu latach funkcjonowania, poświęcony będzie ten artykuł.

Aby podjąć się próby wyjaśnienia, czym tak naprawdę jest izraelski kibuc, należy z całą pewnością odrzucić w pierwszej kolejności definicje potocznie spotykane, a odnoszące się do kibuców, jako wyłącznie kolektywnych gospodarstw rolnych. Aleksander Lewin w jednej z najbardziej znanych polskich publikacji dotyczących życia kibucowego, podkreśla, że słowo „kibuc” pochodzi od słowa „khila” oznaczającego gminę, związek, korporację, gromadę, ale i to nie są najbardziej właściwe pojęcia wystarczające do opisanie kibuców. „Wydaje się, że jeśli chcemy dokładniej wyjaśnić, czym jest kibuc czy kuca [tak kiedyś nazywano kibuce], nie możemy poprzestać na określeniu grupa. Znacznie więcej powie nam słowo wspólnota. Zakłada ono bowiem, że mówimy nie o jakiejś przypadkowej grupie ludzi,

¹ Ustawa Zasadnicza o Gruntach Izraelskich z dnia 25 sierpnia 1960.

² Israel Land Administration, <http://www.mmi.gov.il/envelope/indexeng.asp?page=/static/eng/f_general.html> z dnia 06.11.2011.

³ G. Nikitina, Państwo Izrael. Zarys rozwoju gospodarczego i politycznego, Warszawa 1970, s. 293.

lecz o grupie osób, które coś łączy, które mają wspólne cele i wspólne dążenia, a także wspólnie przyjętą formę organizacji życia”⁴. Tym samym lepiej powiedzieć jest w przypadku kibucu o komunie — wspólnocie kolektywistycznej. Taką formę osiedleńczą propagowały w latach 20-tych XX wieku młodzieżowe organizacje syjonistyczne, które narodziły się w Europie Wschodniej — Ha-Poel ha-Cair (Młody Robotnik) i Ha-Szomer ha-Cair (Młody Strażnik). Obie, bliskie idei marksizmu pragnęły urzeczywistnienia idei socjalizmu w drodze ewolucji. W latach 30-tych XX wieku na skutek represji hitlerowców kierunku Palestyny wyemigrowało prawie 200 tysięcy Żydów. Młody Strażnik przygotowywał młodych Żydów do osiedlenia się na Ziemi Izraela, uczył jak uprawiać rolę oraz jak walczyć w obronie wspólnoty, uczył wykonywania różnych zawodów oraz języka i literatury hebrajskiej. „Karol Marks został uznany za nowego Mojżesza, który wyzwala dzieci Izraela z niewoli i prowadzi ich w lepszą przyszłość”⁵. Kibuc jest więc efektem mariażu syjonizmu z socjalizmem. Zrodził się z potrzeby zawładnięcia ziemią bez, której, jak podkreślali syjoniści, nigdy nie będzie nowego Izraela.

Kibuc to „dobrowolne zrzeszenie społeczno - gospodarcze, oparte z jednej strony na wspólnej własności, wspólnej produkcji i pracy, a z drugiej — na wspólnym spożyciu i tych samych warunkach życia”⁶. W praktyce jest to zwarte osiedle, bardzo często otoczone murem lub drutem kolczastym⁷, w ramach którego, jak wspomniano, znajdują się gospodarstwa rolne i pola uprawne. Jednak warto dodać w tym miejscu, że kibucnicy nie zajmują się li tylko uprawą ziemi. Istnieją bowiem również wspólnoty przemysłowe, religijne, a nawet te żyjące z produkcji sprzętu wojskowego. Podstawowymi zasadami życia kibucowego jest równość i kolektywizm (choć przez globalizację i nowe realia gospodarcze, wartości te musiały zostać nieco zmodyfikowane). W tych osiedlach-wsiach wszystkie obiekty mieszkalne, gospodarcze i użyteczności ogólnej, narzędzia, sprzęt i maszyny rolnicze, a także uprawy i dobytek hodowlany stanowią wspólną własność członków kibuców. Nie jest on jednak ani kołchozem, ani sowchozem. Na terenie osiedla znajduje się wspólna kuchnia, administracja, szkoła, szpital, bunkier, pralnia, a do niedawna także komuny dziecięce i młodzieżowe. Wszystkie prace wykonują wyłącznie członkowie wspólnoty, za pracę nie stosuje się pieniężnego wynagrodzenia, a żywność i odzież są przydzielane (tu też nastąpiły zmiany, o których mowa będzie nieco później). Kibucem zarządzają jego członkowie i, co często podkreślane, prawa kobiet i mężczyzn są równe. Niektóre kibuce wciąż sprawują także opiekę

⁴ A. Lewin, *Kibuce w Izraelu. Utopia czy rzeczywistość*, Warszawa 1992, s. 10–11.

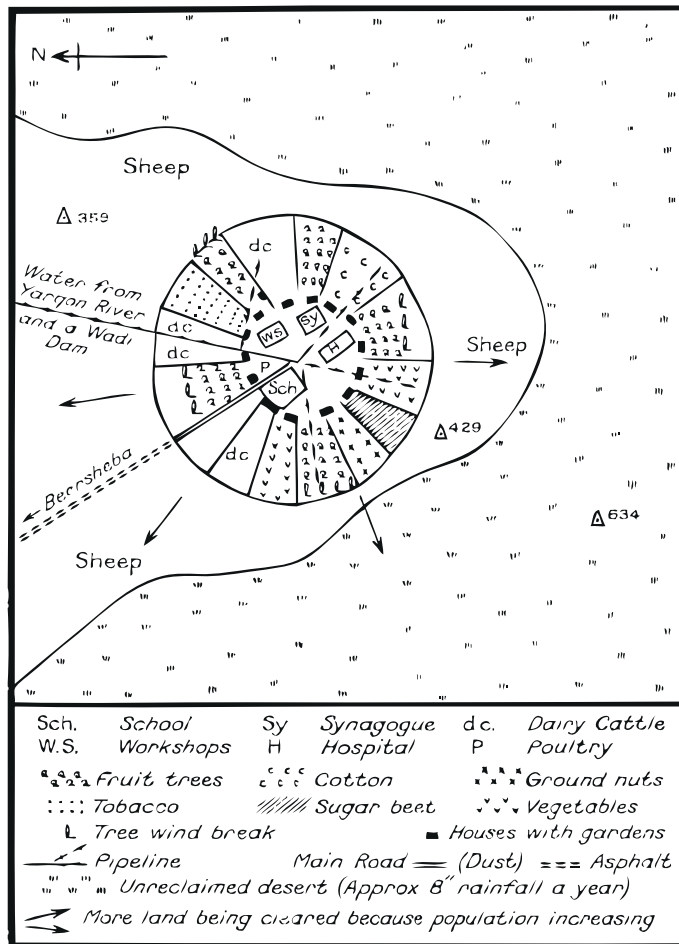
⁵ R. Balke, *Izrael*, Warszawa 2005, s. 170.

⁶ Israel. Monograph on Community Settlements and Report of the Survey Mission on Community Organization and Development, Nowy Jork 1954, s. 2.

⁷ Ciągłe ataki ze strony ludności arabskiej powodowały, że kibuce zaczęto otaczać drutami, strzegły ich straże. Niektóre kibuce powstawały jako osady strażnicze na szlakach strategicznych przepraw.

nad dziećmi⁸. Należy, bez wątpienia, zwrócić także uwagę na to, że nie wszystkie kibuce są równe. Istnieją wspólnoty bogate i biedne. W latach 90-tych, kibuce, założone niedaleko miast (które stopniowo się rozrastały) zaczęły sprzedawać ziemię przedsiębiorcom budowlanym i tym sposobem się szybko bogaciły (rozdzielając zyski pośród wszystkich członków kibucu)⁹.

Ilustracja 1. Mapa Kibucu Omer z 1966 roku.



Źródło: Map of Omer Kibbutz 1966, The Internet Map Archive, The Probert Encyclopaedia, <<http://www.probertencyclopaedia.com/photolib/maps/Map%20of%20Omer%20Kibbutz%201966.htm>>, 20.10.2011.

⁸ G. Nikitina, op. cit., s. 295.

⁹ A. Klugman, Izrael — ziemia świecka, Warszawa 2001, s. 185.

Pierwszy kibuc — Degania — został założony przez dziesięcioro młodych ludzi (*chaluców* — pionierów) w 1910¹⁰ roku w północnej części Palestyny, w pobliżu Jeziora Genezareth. Priorytetowym celem nowych osadników był powrót do Syjonu, jako Ziemi Obiecanej oraz intensywna praca na roli. Od momentu powstania liczba kibuców zwiększała się bardzo szybko. W chwili utworzenia państwa Izrael, działało 148 wspólnot kolektywnych, a 50 lat później było ich już prawie dwa razy więcej.

Obecnie na terenie Izraela funkcjonują 273 kibuce, w tym 16 religijnych. Większość z nich znajduje się w obszarach peryferyjnych w najdalej na północ wysuniętej części kraju aż do pustyni Arava. Ostatnie dane z 2006 roku pokazują, że kibuce zamieszkuje prawie 120 tysięcy osób, z czego niecałe 50 tysięcy to osoby poniżej 24 roku życia¹¹. Średnia wieku to niewiele ponad 30 lat. W latach 80-tych, podczas kryzysu gospodarczego w Izraelu, który głęboko dotknął również wspólnoty, coraz więcej młodych ludzi decydowało się na opuszczenie kibucu. W ostatnich latach widoczna jest jednak tendencja do powrotów oraz wyraźna chęć przystąpienia do społeczności młodych rodzin.

Tabela 1. Liczba kibuców na terenie Izraela, od powstania pierwszego do 2010 roku.

ROK	LICZBA KIBUCÓW
1910	1
1920	12
1930	82
1948	148
1970	214
1980	255
2006	267
2010	273

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Ruchu Kibucowego (warto zwrócić jednak uwagę na to, że różne źródła podają inną liczbę istniejących kibuców w danym czasie).

W tej chwili można wskazać na trzy zasadnicze modele funkcjonowania kibuców oparte na zasadach podziału dochodów członków wspólnoty:

¹⁰ Niektóre źródła podają rok 1909 jako początki istnienia życia kibucowego na terenie Izraela. Zob. G. Nikitina, op. cit., s. 294.

¹¹ A. Pavin, The Kibbutz Movement. Facts and Figures 2008. Tad Tabenkin Research and Documentation Center Of the Kibbutz Movement, s. 9.

- a. gminny — podział dochodu jest równy i odbywa się na zasadach wspólnotowości. Znaczenie ma wielkość rodziny oraz staż pracy, jednak nie ma bezpośredniego związku pomiędzy indywidualnym wkładem w funkcjonowanie społeczności, a wielkością dochodu.
- b. zintegrowany — dochód jednostki składa się z trzech części: (a) podstawy wynagrodzenia (dla każdego członka takiej samej), (b) dodatkowej kwoty określonej na podstawie stażu pracy członka, (c) procentowo obliczonego wkładu w rozwój kibucu.
- c. sieciowy (model odnowionego kibucu) — im więcej pieniędzy zarabia członek kibucu, tym więcej dostaje ich z powrotem. Wynagrodzenie każdego członka kibuc jest jednak pomniejszane o niewielki procent dochodu, który z kolei przeznaczany jest na pokrycie kosztów wspólnoty i dodatkowe dochody dla tych członków, którzy zarabiają mniej niż minimum określone przez kibuc.

Najwięcej kibuców (190) działa obecnie według modelu sieciowego i uważają się za reformatorów pierwotnych ideałów wspólnotowych. 63 osiedla pozostały przy tradycyjnych wartościach i podziale środków, a tylko 20 przyjęło model zintegrowany. W 2005 roku utworzono specjalną komisję rządową, która miała na celu zbadanie stanu kibuców. Komisja wyraziła zgodę na funkcjonowanie komun na nowych (zreformowanych) zasadach. Zachodzące zmiany bardzo dobrze oddaje historia kibucu Shefayim niedaleko Tel Awiwu. „Utworzony w 1927 r., dzisiaj ma ponad tysiąc mieszkańców. Do członków wspólnoty należą hotel nad morzem, park wodny i fabryka opakowań z tworzyw sztucznych. Są też właścicielami centrum handlowego, na którego dachu widać najbardziej rozpoznawalny znak kapitalistycznej gospodarki — żółte logo restauracji McDonald’s. Nic dziwnego, że wielu mieszkańców Tel Awiwu marzy, by się tu przenieść. — Wszyscy chcą tu mieszkać, codziennie ustawia się kolejka zainteresowanych — mówi Noa, która pracuje w administracji kibucu. Chętnych nie odstrasza nawet to, że Shefayim w ostatnim czasie przeszło radykalną metamorfozę. Od początku roku mieszkańcy kibucu muszą za wszystko płacić. Około tysiąca izraelskich szekli (900 zł) trzeba wydać na mieszkanie, przedszkole, jedzenie i opiekę zdrowotną. Nowy system ma obowiązywać do 2012 roku. Za dwa lata mieszkańcy będą ponownie głosować, czy chcą pozostać przy zasadzie odpłatności, czy może powrócić do idei kibucu, w którym wszystkie pieniądze trafiają do wspólnej skarbonki, ale za nic nie trzeba płacić”¹².

Członkowstwo w kibucu jest dobrowolne i nie wymaga wniesienia udziału. Pierwszeństwo zawsze miały jednak osoby młode, zdrowie i możliwie majątne (ich środki podlegają jednak wspólnej własności)¹³, bardzo niechętnie zaś przyjmowane są osoby starsze i chore. Po roku kandydowania do kibucu, wszyscy jego

¹² M. Rębała, Kibuc SA, Newsweek.pl, <<http://www.newsweek.pl/artykuly/wydanie/o/kibuc-sa,62065,1>> z dnia 12.11.2010.

¹³ G. Nikitina, op. cit., s. 295.

mieszkańcy zbierają się na zebraniu ogólnym i decydują, czy kandydat może zostać włączony do wspólnoty. Gdy uzyska $\frac{2}{3}$ głosów poparcia staje się jej członkiem. Gdy nie uzyska odpowiedniej większości jest proszony o opuszczenie komuny. W tradycyjnych kibucach, ich członkowie, bez względu na okres przebywania i pracy dla wspólnoty, nie mają prawa do udziału we wspólnej własności. Występując z kibucu, także nie otrzymują żadnej części tej własności. Ta zasada uległa jednak zmianom w najbardziej reformatorskich komunach. Gospodarstwo stało się w nich spółką akcyjną i występujący z niego kibucnicy otrzymują równowartość udziałów, które posiadali.

Członkowie wspólnoty przez wiele lat byli uważani za najbardziej wartościowych obywateli w całym Izraelu. Mimo, że mieszkańcy kibuców to nieco ponad 2 proc. populacji państwa, to wśród wysokiej kadry wojskowej stanowią ok. 20 proc., co czwarty członek pierwszego parlamentu izraelskiego pochodził z kibuców. W takich komunach wychowało się także czterech premierów Izraela. Od zarania członkowie wspólnot sympatyzowali z partiami lewicowymi. Prawie każda partia w Izraelu miała swoje ruchy młodzieżowe, a dla lewicy najważniejszym celem takich ruchów było „projektowanie” życia kibucowego¹⁴. Obecnie ideologia socjalistyczna nie jest już wyznacznikiem, chociaż interesy większości kibuców reprezentuje organizacja Kibuc Meuchad (związana z Partią Pracy). 85 kibuców związanych ze skrajnie lewicową partią Mapam jest zrzeszonych we własnej organizacji Kibuc ha-Arci. A 16 ortodoksyjnych kibuców religijnych działa w ruchu Kibuc ha-Dati¹⁵. Interesy kibuców w kontaktach z władzami Izraela są reprezentowane przez Ruch Kibucowy — utworzony w 1999 roku z połączenia Zjednoczonego Ruchu Kibucowego oraz Kibucu Krajowego związanego z organizacją „Młody Strażnik”.

Wszelkie decyzje dotyczące wspólnoty podejmowane są kolektywnie na zgromadzeniach wszystkich mieszkańców, a więc kibuc jest zorganizowanym systemem bezpośredniej demokracji i ma własny „parlament”. W sobotę wieczorem wszyscy członkowie kibucu spotykają się i decydują o najważniejszych kwestiach dotyczących wspólnoty — ideologii, budżecie, systemie nauczania i rozrywkach kulturalnych. Członkowie, bez względu na płeć mają równe prawa polityczne, aczkolwiek kobiety zawsze miały we władzach kibucu mniejszą reprezentację¹⁶ i raczej nie obejmowały takich komisji, jak ekonomiczna, pracy, czy zarządzająca. Na czele kibucu stoi zarządca — menager, pomagają mu skarbnik i sekretarz.

Na samym początku rodzina była nieważna, a nawet mogła przeszkadzać w budowaniu równego, ciężko pracującego egalitarnego społeczeństwa, a więc promowano wolne związki i nie zawieranie małżeństw. Kobiety pracowały równie ciężko jak mężczyźni. Szybko okazało się, że potrzebne jest kolejne pokolenie pracowni-

¹⁴ Sz. Weiss, Pionierzy Bliskiego Wschodu. Wprost24.pl, <<http://www.wprost.pl/ar/62790/Pionierzy-Bliskiego-Wschodu/?I=1128>> z dnia 20.11.2010.

¹⁵ R. Balke, op. cit., s. 173.

¹⁶ L. A. Barnes, Gender Equity in the Kibbutz: A Now Impossible Ideology. Georgia 2010, s. 20.

ków, a więc małżeństwa zawierane pomiędzy członkami kibuców stawały się coraz bardziej popularne, a kobiety zaczęły zajmować się lżejszymi pracami i obejmowały stanowiska w komisjach: socjalnej, edukacyjnej czy kulturalnej. Dzieci nie rozróżniano ze względu na płeć, były traktowane i wychowywane w identyczny sposób. Nie używano sformułowań „mój syn” i „moja córka”. Ortodoksyjna tradycja kibucu nakazywała, by dzieci wychowywały się i nocowały we wspólnych pokojach z kolegami i koleżankami z komun. Indywidualizm był pewnym defektem moralnym. Na blogach byłych mieszkańców i podróżników można przeczytać liczne wspomnienia z tamtego okresu: „Wszystkie nasze dzieci żyły razem w dziecińcach, a my odwiedzaliśmy je po pracy, mogliśmy się z nimi pobawić, poczytać im książki. Żegnaliśmy się wieczorem i szliśmy z mężem do swego domu”; „wiem, że wielu rodziców się buntowało, jak zabierano im dzieci dość wcześnie. Niektóre matki płakały. Ale rozumieliśmy ideę. Duszę indywidualną zastąpiła dusza kolektywna”¹⁷. Zarzucono ten pomysł wraz z narastaniem kryzysu gospodarczego lat 70-tych i towarzyszącego mu kryzysu ideologicznego we wspólnotach. Od tego momentu dzieci zaczęły spędzać dzień w komunach dziecięcych i młodzieżowych, a noce w domu rodzinnym. Na terenie kibucu istniała wspólna kuchnia oraz sklepy, w których „płacąc” kartkami można było się zaopatrzyć. Bezgotówkowa wymiana nie jest już jednak tak przestrzegana jak jeszcze kilkanaście lat temu. Zmiany dokonały się także w innych dziedzinach życia. Ubrania nie są już uniseks, a na stołach pojawiły się obrusy uważane jeszcze do 1990 roku za element „kontrrewolucyjny”. Posiadanie własnego samochodu nie jest już piętnowane¹⁸, podobnie jak lodówki i telewizory. Dzisiaj to już przeszłość, ale początkowo ubrania były ujednolicone (unisex), a bielizna nie należała bezpośrednio do członków, tylko do całej wspólnoty i po jej wypraniu w kibucowej pralni przydzielano ją losowo. W zreformowanych kibucach typu sieciowego istnieją supermarkety, a posiłki można jadać w domu, a nie we wspólnej kuchni, choć wciąż kolacje często spożywane są wspólnie w gronie 3 lub 4 sąsiadujących ze sobą rodzin na ganku przed domkami.

Kibucnicy, którzy wkładali wiele wysiłku w wychowanie kolejnych pokoleń, stworzyli specjalną sieć szkolnictwa, która charakteryzowała się znacznie wyższym poziomem nauczania niż reszta izraelskich szkół. Wszystkie dzieci miały więc solidne wykształcenie podstawowe, a większość (dzisiaj niemal wszyscy) wykształcenie średnie. Początkowo odrzucano jednak zbyt ni intelektualizm i kładziono nacisk na przygotowanie do pracy własnych rąk, a więc nie wyrażano zgody na wyjazd członka na studia (decydowało o tym bowiem zgromadzenie wszystkich mieszkańców). „Do lat 70-tych nikogo do miasta nie wysłano, przez co kibuc nabrał mentalności nie tyle osiedla robotniczego, co getta”¹⁹. W kibucach funkcjonują

¹⁷ Blog, Jarmilla, Kibuc Nachson. <<http://annajaninakloza.blog.onet.pl/Kibuc-Nachson,2,1-D237062528,n>> z dnia 20.11.2010.

¹⁸ R. Balke, op. cit., s. 172.

¹⁹ A. Kozicki, Kibuc — pacjent czy nieboszczyk? W: Państwo Izrael : analiza politologiczno-prawna, red. E. Rudnik, Warszawa 2006, s. 86.

bardzo dobrze rozwinięte kolektywne instytucje kulturalne. Regularnie organizowane są koncerty i przedstawienia a także lekcje malarstwa i muzyki dla dzieci.

Ziemia uprawna jak wspomniano jest własnością Państwa. Rolnictwo, które miało stać się podstawą funkcjonowania kibucu rozwijało się w bardzo trudnych warunkach. Początkowo brakowało nawet podstawowych budynków gospodarczych, a pierwsi rolnicy byli wynagradzani jedynie porcją pożywienia i bardzo prymitywnymi warunkami mieszkaniowymi²⁰. Jednocześnie jednak osiedle stało się najdogodniejszą i najtańszą formą osadnictwa na tych terenach. W najlepszych czasach do kibuców należało 70 proc. ziemi ornej całego Izraela. To tutaj rozwijała się też najbardziej nowoczesna technologia. Aleksander Klugman uważa, że sukces ten tkwi w fakcie, że izraelski rolnik kibucowy nigdy wcześniej nie był konserwatywnym chłopem, którego trudno jest przekonać do zmian i nowinek technicznych. Kibucnik „właśnie dlatego, że jego ojciec i dziad nie uprawiali roli, pozbawiony był tradycyjnych pęt. W dużym stopniu uczył się rolnictwa z... książek. I dlatego nie tylko łatwo przyjmował, ale też inicjował innowacje i zmiany”²¹. Wykorzystywanie najwyższej technologii w rolnictwie przyczyniło się do szybkiego rozwoju gospodarczego całego Izraela. Z kibuców eksportuje się soki owocowe (głównie z cytrusów), produkty mleczne, mięso, paszę dla zwierząt. W 2004 roku rząd w formie ustawy wyraził zgodę na prywatyzację niektórych gospodarstw.

Dla pokoleń urodzonych na terenie kibucu, rolnictwo przestało stanowić już jedyne zajęcie. Wraz z rozwojem techniki, młodzi kibucnicy zaczęli zakładać małe i średnie zakłady przemysłowe. W tradycyjnych kibucach jakakolwiek prywatna działalność gospodarcza była oczywiście niedozwolona, a zakłady należały do wspólnoty. Członek miał działać tylko i wyłącznie na rzecz komuny i w jej imieniu. To zrodziło trudności i doprowadziło do kryzysu ekonomicznego i ideologicznego w wielu kibucach. Aby móc otwierać nowe gałęzie przemysłu, kibuce zaczęły zaciągać kredyty na specjalnych warunkach, a dzięki wysokiej inflacji koszty ich uzyskania nie były wysokie. Niestety, gdy funkcję premiera objął Menachem Begin, przywileje dla spółdzielni cofnięto, a wiele kibuców popadło w gigantyczne długi. Zadłużenie wynosiło wówczas 30 tysięcy dolarów na kibucnika²². Pracownicy zaczęli opuszczać komuny i zatrudniać się w przedsiębiorstwach prywatnych w wielkich aglomeracjach. W połowie pierwszej dekady XXI wieku tylko 40 proc. młodych ludzi wychowanych w kibucu, wracało do wspólnoty po odbyciu służby wojskowej²³. W latach 1989, 1996 i 1999 rząd postanowił zredukować lub przekonwertować niektóre długi wspólnot, ale to nie wyleczyło ich w pełni. Dzisiaj pracujący w rolnictwie i hodowli stanowią niecałe 25 proc. wszystkich pracujących. Zdecydowana większość to pracownicy przemysłowi i usługowi, których pozyskuje

²⁰ A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *Historia Państw Świata. Izrael*, Warszawa 2001, s. 135.

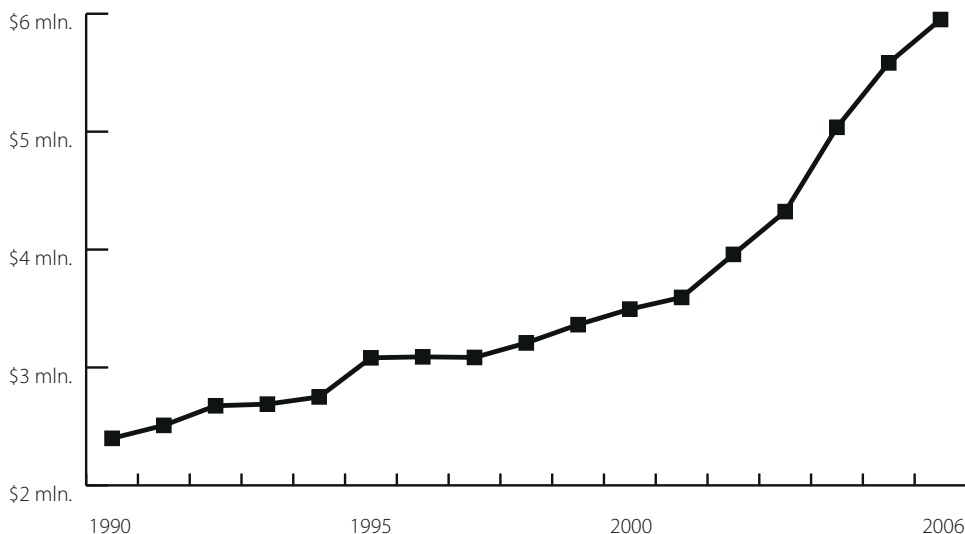
²¹ A. Klugman, *op. cit.*, s. 179.

²² A. Kozicki, *Kibuc — pacjent czy nieboszczyk? w: Państwo Izrael...*, *op. cit.*, s. 85.

²³ R. Balke, *op. cit.*, s. 173.

się także spoza wspólnoty. Przemysł jest dominującą gałęzią gospodarki. W 2007 roku zarejestrowanych było 330 fabryk. Dochody branży przemysłowej stanowią 70 proc. wszystkich dochodów kibuców. Kibuce są w przeważającej mierze nastawione na eksport. Sprzedaż produktów rośnie z każdym rokiem od ponad 2 mln. dolarów rocznie do prawie 6 mln. Kolektywy wytwarzają ponad 5 proc. PKB Izraela. Produkuje się w nich tworzywa sztuczne, wyroby gumowe. Rozwinął się też przemysł spożywczy, metalowy i maszynowy i elektrotechniczny. 1,6 proc. ludności wytwarza 9,2 proc. całkowitej produkcji przemysłowej Izraela. Niektóre kibuce, jak Sasa, wyspecjalizowały się w produkcji broni.

Wykres 1. Wartość sprzedaży produktów wytwarzanych w kibucach w latach 1990–2006 w mln. dolarów.



Źródło: Kibbutz Industry Assosiation, Kibbutz Industry Sales Development, <<http://www.kibbutz.org.il/kia/matzo7/kia-Invest-Jan2007.swf>>, 05.03.2011

Parasol ochronny nad fabrykami rozpostarła organizacja Stowarzyszenie Przemysłu Kibucowego (KIA), która od 1962 roku reprezentuje przemysł wspólnotowy na świecie i promuje produkty tu wytwarzane. Około 70 firm posiada swoich partnerów zagranicznych, a 20 jest spółkami zarejestrowanymi na giełdzie papierów wartościowych w Tel-Awiiwie²⁴.

Kilkadziesiąt wspólnot, głównie te niedaleko morza, wybudowało domy gościnne, hotele i restauracje, aby czerpać zyski z turystyki. Gości z zagranicy zaprasza się

²⁴ Kibbutz Industry Assosiation, Investments, Partnership & Joint Venture Opportunities. <<http://www.kibbutz.org.il/kia/matzo7/kia-Invest-Jan2007.swf>>, 05.03.2011.

do tych najlepiej rozwiniętych wspólnot, aby pokazać, że zasady życia kibucowego są wciąż żywe i skuteczne. W biedniejszych i bardziej tradycyjnych wspólnotach nie można robić zdjęć, aby nie pokazywać warunków tam zastanych. W 2006 roku odnotowano 99 miejsc noclegowych — 65 na północy, 23 na południu, 8 w okolicach Jerozolimy (te cieszą się największą popularnością) oraz 3 w centrum kraju²⁵. Przychody z turystyki wzrastają z roku na rok.

Przez długi czas kibuce były znakiem rozpoznawczym Izraela, znakiem rozwoju i wspólnej działalności. Martin Buber, żydowski filozof pisał w latach 40-tych, że kibuce są „jedynym eksperymentem w skali światowej, który nie zawiódł, nie poniósł fiaska”²⁶. Było tak istotnie, ale Buber nie przewidział zmian gospodarczych i rozwoju cywilizacyjnego, któremu cały Izrael już kilkadziesiąt lat później musiał się podporządkować. Dzisiaj więc komuny straciły na znaczeniu i w większości zmieniły swój pierwotny charakter. Co raz częściej krytykowane są, jako relikty utopijnego komunizmu. Nie ma jednak wątpliwości, że były kreacją wielu pokoleń zaangażowanych w budowanie aktywnego osadnictwa wiejskiego i zbiorowego stylu życia w oparciu o rozwiązania demokracji bezpośredniej oraz zasady odpowiedzialności za dobro każdego członka, zarówno dorosłego, jak i dziecka. Powolne żegnanie idei tradycyjnego kibucu najlepiej oddają słowa byłego ambasadora Izraela w Polsce — Szewacha Weissa: „Prywatyzacja i globalizacja zwyciężyły pierwszą i ostatnią demokratyczną wspólnotę na świecie. Proces prywatyzacji jest zwycięstwem indywidualizmu związanego z demokratyczną kulturą polityczną człowieka i jego prawami pierwotnymi. Żegnamy się z kibucem z dumą i tęsknotą”²⁷.

mgr Agnieszka Kandzia — Doktorantka nauk o polityce na Uniwersytecie Śląskim. Asystent w Zakładzie Teorii Polityki Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół Związku Australijskiego, w szczególności wokół systemu politycznego i stosunków międzynarodowych Australii z innymi państwami oraz ruchu republikańskiego w tym kraju. Jest autorką kilku artykułów naukowych dotyczących tych zagadnień. Interesuje się również procesem metropolizacji w Polsce i na świecie oraz rozwojem Metropolii Silesia. Jest członkinią Koła Naukowego Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Śląskiego i redaktorem Zeszytów Naukowych „Szkice o Państwie i Polityce”.

²⁵ A. Pavin, op. cit., s. 9

²⁶ M. Buber, *Paths in Utopia*, 1945, s. 142.

²⁷ Sz. Weiss, *Pionierzy Bliskiego Wschodu*, Wprost24.pl, <<http://www.wprost.pl/ar/62790/Pionierzy-Bliskiego-Wschodu/?l=1128>> z dnia 20.11.2010.